

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 30.I.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/Pz.U.R.P.nr.51 poz 293/ przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi .Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Wacława Makowska ,panna
Imiona rodziców	Stanisław i Władysława z d. Zagieł
Data urodzenia	24.VI.1928r.....pow.Gostynin
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	uczennica II.klasy gimnazjum
Miejsce zamieszkania	Ursus k/w-wy ul.Czarnieckiego nr.5
Zawód	uczennica II klasy gimnazjum

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944 r. zastał mnie w mieszkaniu mojej matki przy ulicy Pokornej nr.12 w Warszawie.Początkowo w domu naszym przebywali powstańcy,był także zorganizowany przejściowy punkt sanitarny w piwnicach. Rannych odnoszono po udzieleniu 1-ej pomocy do szpitala Jana Bożego.W dniu 13.VIII.1944r około godziny 11-ej w południe wkroczył oddział niemiecki/ formacji nie rozpoznałam.Od strony Dworca Gdańskiego,odtymczasem po wejściu żołnierze niemieccy podpalili dom, ludność zaś domu wyrzucili.Usiłowałam się w grupie kobiet i nie spostrzegłam dobrze momentu oddzielenia mężczyzny od kobiet.Ilu było mężczyzn w tym momencie nie mogę podać/wobec stałego przechodzenia i opuszczania przez niektórych domu przed wkroczeniem Niemców.Ja znalazłam się w grupie kobiet.Popędzono naszą grupę w kierunku Dworca Gdańskiego.W pewnym momencie oddzielono mnie razem z Jadwigą Cichocką i Ireną Kwieciówną/ich obecnych adresów nie znam/ od grupy kobiet,i zaprowadzono na działki,przy ul.Pokornej,gdzie miałyśmy przetrzymać zwłoki żołnierzy niemieckich.Widziałam dwie czwórki naszych mężczyzn noszących zwłoki.W pewnej chwili,po dwójce, czterech mężczyzn wzięto z mojej czwórki uciekło ,przysiężono mi więcej do innej czwórki i przemieszaliśmy w nocy zwłoki zabitego Niemca na Wojskowy Cmentarz na Powązkach.Było zupełnie ciemno,gdy wróciliśmy na Dworzec, i zaczęto nas stad prowadzić w kierunku działek.W pewnej chwili spostrzegłam,że prowadzący nas żołnierze-Niemcy spracszają się z sobą,początek jeden z nich zwołał po polsku do nas 3-ch kobiet"Przech z moich oczu".Zaczęliśmy uciekać w kierunku Dworca i z odległości paru kroków usłyszałam salwę /jeden z żołnierzy miał broń automatyczną/.W grupie mężczyzn,pozostawionych przez nas w momencie ucieczki,byli:Pilecki,Błutniewski,Adamczyk i jeszcze 2-ch nieznanych mężczyzn-wszyscy byli lokatorami domu Pokorna nr.12.Po pewnym czasie Cichocka,która zna język niemiecki,opowiedziała mi, iż przedtem, nim Niemiec prowadzący nas kazał nam uciekać,askorta nasza sprzeciwała się, czy rozstrzelać całą naszą grupę, czy też tylko mężczyzn.Uciekłyśmy na Dworzec Gdański,gdzie kolejarze niemieccy zatrudnili nas jako służbę.Widziałam w rejonie Dworca duży ruch różnych oddziałów niemieckich, wśród których zauważyłam żołnierzy w mundurach niemieckich,mejnych na łowie okrągłe firmowe czapki z kolorowym denkiem.Wiosna 1947r stareniam ton Pileckiego,który razem ze mną nosił 13.VIII.1944r zwłoki żołnierzy niemieckich na działkach. Dokonano na terenie działek ekshumacji/określiłam wtedy miejsce, w którym usłyszałam salwę/.W czasie ekshumacji wydobyto zwłoki kilku mężczyzn, między innymi Pileckiego. ~~W czasie ekshumacji obecna nie byłam.~~

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół zawiad. ref. Janowski / Wacława Makowska /

Ominierne dopisanie „fubusie“

Za zgodność

**Sędzia
HALINA WERENKO**

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/Halina Werenko /

Wacława Makowska